

Sygn. akt **III AUa 1251/20**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marta Sawińska

Protokolant: Emilia Wielgus

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2022 r. w P. na posiedzeniu niejawnym

sprawy (...) spółka z o.o. z siedzibą w Ł.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

przy udziale : M. K.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 29 września 2020 r. sygn. akt VIII U 2178/19

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

	sędzia Marta Sawińska	
--	-----------------------	--

--

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 czerwca 2019 r., Nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 oraz art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2020 r., poz. 266 ze zm.; dalej: ustawa o sus) oraz art. 79 ust. 1 i art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1398 ze zm.; dalej: ustawa o świadczeniach...), stwierdził, że M. K. jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 4 stycznia 2016 r. do 29 lutego 2016 r. Ponadto organ rentowy określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia

społeczne oraz podstawę wymiaru i składkę na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu umowy (umów) zlecenia za okres od stycznia 2016 r. do marca 2016 r.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że (...) Sp. z o.o. zajmuje się produkcją mebli tapicerowanych. Do realizacji zadań spółka zatrudnia osoby na umowy o pracę, a także dodatkowo zatrudnia na podstawie umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło. Osoby zatrudnione w ramach umów o dzieło i umów o pracę miały do wykonania podobne lub identyczne prace. Takie umowy cywilnoprawne zawarto z M. K. na okres od 4 do 31 stycznia 2016 r. oraz od 1 do 29 lutego 2016 r.; przedmiotem tych umów było obicie mebli typu: Alabama, Alamo, Mexico, Newada. Z tytułu realizacji tych umów ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie:

- w lutym 2016 r. w kwocie 4.128,00 zł,
- w marcu 2016 r. w kwocie 4.852,00 zł.

Odwołanie od powyższej decyzji odwołanie wywiodła (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. zaskarżając ww. decyzję w całości i wnosząc o jej zmianę oraz stwierdzenie, że osoba ubezpieczona nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym w okresie od 4 stycznia 2016 r. do 29 lutego 2016 r. jako osoba wykonująca umowy o dzieło na rzecz (...) sp. z o.o.

W uzasadnieniu odwołująca spółka podniosła, że przedmiot poszczególnych umów o dzieło sformułowany jest na tyle lapidarnie, że nie jest możliwe aby ustalić kształt stosunku prawnego wiążącego strony tylko za pomocą odniesienia się jego brzmienia. Odwołująca podkreśliła przy tym, że zbijanie elementów do mebli polega na wycięciu formatek z płyty wiórowej lub pilśniowej i połączenie ich przy pomocy elementów montażowych, zgodnie z dokumentacją techniczną lub wzorem użytkowym. Dla ustalenia powyższych okoliczności nie jest zatem wystarczające zdawkowe odniesienie się do oznaczenia danego przedmiotu umowy o dzieło tylko według treści jej postanowienia zawartego w § 1 poszczególnej umowy. Spółka zaznaczyła również, że M. K. podlegała ubezpieczeniom społecznym w Krajowej Kasy Ubezpieczenia Społecznego. (odwołanie – k. 5-8)

Sąd Okręgowy w Poznaniu nie wzywał ubezpieczonej M. K. do udziału w sprawie, gdyż była ona stroną postępowania już przed organem rentowym.

Wyrokiem z 29 września 2020 r., sygn. akt VIII U 2178/19, Sąd Okręgowy w Poznaniu, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, oddalił odwołanie (pkt 1) i zasądził od odwołującej na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (pkt 2).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

(...) Sp. z o.o. (KRS nr (...)) znajduje się w Ł.. Prezesem zarządu spółki jest A. G.. Głównym przedmiotem działalności spółki jest produkcja mebli.

(...) Sp. z o.o. zawierała umowy nazwane umowami o dzieło na wykonywanie prac polegających na sprzątnięciu pomieszczeń, nabijaniu mebli, zszywaniu poszewek, wyklejaniu materacy do mebli, wykonywaniu prac stolarskich, zbiciu elementów do mebli, montaż lamp, wykonywanie prac konserwacyjnych oświetlenia. Takie umowy zostały zawarte m.in. z ubezpieczoną M. K.:

- dnia 4 stycznia 2016 r., na okres od 4 do 31 stycznia 2016 r.,
- dnia 1 lutego 2016 r., na okres od 1 do 29 lutego 2016 r.

Przedmiotem obu umów było wykonanie zamówienia polegającego na obiciu mebli typu: Arizona, Alamo, Panamera, Piazza, Istambul, Sema. Umowy różniły się wyłącznie ilością mebli przeznaczonych do obicia.

W § 3 obu umów wskazano, iż wykonawca (ubezpieczona) może powierzyć realizację dzieła osobom trzecim tylko za zgodą zamawiającego (odwołującej spółki) wyrażona na piśmie.

Za wykonanie umów ubezpieczona miała otrzymać następujące wynagrodzenie:

- w kwocie 3.534,00 zł netto z tytułu realizacji umowy z dnia 4 stycznia 2016 r.,
- w kwocie 4.153,00 zł netto z tytułu realizacji umowy z dnia 1 lutego 2016 r.

W ramach zawartych umów ubezpieczona zajmowała się naciąganiem pokrowca uszytego przez krawcową na mebel obłożony pianką. Następnie wykańczała dany model przybijając tzw. podbitkę, która maskowała nieestetyczne elementy montażowe mebla, żeby mebel wyglądał estetycznie. O tym jaki model mebla miał zostać wykonany przez ubezpieczoną decydował brygadzysta, który rozdzielał pracę oraz informował o tym jaki materiał miał zostać użyty do jego obicia.

Ubezpieczona pracowała w różnych dniach tygodnia od poniedziałku do piątku, najkrócej przez 4 godziny, ale nie dłużej niż 8 godzin. Czas pracy był uzależniony od zamówień na dany typ mebla. Gdy była możliwość wypracowania większej ilości gotowych mebli, to ubezpieczona pracowała dłużej.

Przed przystąpieniem do realizacji umów, ubezpieczona odbyła szkolenie w zakresie BHP, obejmujące zasady bezpiecznego korzystania z narzędzi oraz otrzymała od magazyniera ubranie robocze: koszulę flanelową, spodnie i buty ochronne. Ubezpieczonej przydzielono stałe miejsce pracy, na którym pracowała przez cały okres zawartych umów. Do tego miejsca pracy były przyporządkowane narzędzia: pistolet z podciśnieniem, ciężki do wyciągania zszywek, młoteczek, zszywki i nożyczki. Materiały potrzebne do obicia mebla dowoził pracownik z krojowni i były one posegregowane zgodnie z danym modelem. Po obiciu mebla, przychodził pracownik od jakości, który sprawdzał czy wszystko zostało wykonane i zabierał mebel do pakowania.

Codziennie, po wykonaniu mebla, ubezpieczona wypełniała kartę pracy obejmującą liczbę wykonanych mebli, którą następnie przekazywała do biura.

Po zakończeniu każdej z umów, odwołująca spółka przygotowała rachunek, który ubezpieczona podpisywała. Rachunek z dnia 3 lutego 2016 r., dotyczący umowy z dnia 4 stycznia 2016 r. opiewał na kwotę 4.128 zł brutto/3.534 zł netto, zaś rachunek z dnia 4 marca 2016 r., dotyczący umowy z dnia 1 lutego 2016 r. opiewał na kwotę 4.852 zł brutto/4.153 zł netto. Z tytułu realizacji umów ubezpieczona otrzymała wskazane w rachunkach kwoty netto.

Od dnia 21 września 1985 r. M. K. podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników w KRUS.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd I instancji uznał odwołanie za niezasadne.

Wskazując podstawy prawne rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy powołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4), art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 266 t.j.).

Sąd Okręgowy podał, że stan faktyczny był w zasadzie bezsporny pomiędzy stronami. Sporne było natomiast ustalenie charakteru prawnego umów łączących odwołującą spółkę z ubezpieczoną M. K.. Zasadnicze więc znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – w ocenie Sądu I instancji – miało przesądzenie czy umowy łączące spółkę z ubezpieczoną dotyczące wykonywania pracy polegającej na obijaniu mebli były umowami o dzieło czy też umowami zlecenie (art. 734 k.c.). Od tego bowiem ustalenia zależał obowiązek polegania ubezpieczonym społecznym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że dla prawidłowej kwalifikacji przedmiotowej umowy istotne jest zatem poczynienie uwag ogólnych odnoszących się do podstawowych elementów umów zlecenie oraz umów o dzieło. Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne

jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski Komentarz do art. 627 k.c. (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz do art. 450-1088, t. II, 2005, s. 351-352). Przy umowie o dzieło chodzi o coś więcej, a mianowicie o osiągnięcie określonego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w wypadku niezrealizowania celu umowy, jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przedmiotem umowy o dzieło, w ujęciu k.c., jest więc przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz obiektywnie osiągalny i w danych warunkach pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady (por. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, Prawo zobowiązań - część szczegółowa, Tom 7, wydanie 3, pod red. J. Rajskiego, Wydawnictwo C.H. Beck - Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2011, s. 390-391).

Kodeks cywilny nie określa natomiast cech umowy zlecenie, wskazując jedynie, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Jest to umowa starannego działania, w której co prawda rezultat może być przedmiotem starań, lecz nie daje się z góry przewidzieć, a często nie sposób określić, w jakim stopniu zostanie osiągnięty. Dlatego też w umowie zlecenie rezultat nie został objęty treścią świadczenia.

Podstawowym kryterium odróżniającym umowę zlecenie (o świadczenie usług) od umowy o dzieło stanowi to, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Inaczej niż przy umowie o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania (red. E. Gniewek Komentarz do art. 627 k.c....).

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku. Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa wynika, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa zlecenie jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Dzieło ma charakter zindywidualizowany, zależny od umiejętności i inwencji twórczej wykonującego umowę. Z reguły wymaga też specjalnych kwalifikacji lub doświadczenia od osoby, która je tworzy. Natomiast wykonywanie czynności powtarzalnych i typowych, na podstawie gotowych wzorców lub projektów, w oparciu o wypracowane w danej branży standardy, wskazuje na umowę zlecenie. Rezultat umowy o dzieło powinien mieć byt samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny. Nie powinno być uznane za dzieło coś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłoby swój indywidualny charakter dzieła (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 543/13, oraz z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13). Dzieło powinno być wyrazem kreatywności i umiejętności autora. W przypadku umowy zlecenie czy umowy o świadczenie usług, przedmiotem jest zobowiązanie do wykonywania określonych czynności. Wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na jej rezultat jest właściwe dla umów zlecenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12).

Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Czynności składające się na ciąg technologiczny i stanowiące

jeden proces wykonawczy nie mogą być kwalifikowane jako odrębne dzieła, jeśli ich rezultat jest identyfikowalny dopiero w ramach kompleksowej oceny całego procesu produkcyjnego pod kątem zgodności jego wyniku z projektem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2018 r., III UK 70/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2018 r., I UK 260/17).

O ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw by zakwalifikować przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło (umowy rezultatu) bowiem posiadają cechy charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy starannego działania). Sporne umowy nie były umowami o dzieło, ponieważ przedmiot umowy nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego, pewnego rezultatu - dzieła. Stronom umowy nie chodziło o rezultat, ale o same usługi, polegające na dokonywaniu przez ubezpieczoną określonych prostych czynności faktycznych polegających na obijaniu mebla tkaniną. Przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy zlecenia, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Wola stron nie może zmieniać ustawy i tym samym strony nie mogą nazwać umową o dzieło takiego zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. W takiej sytuacji, Sąd jest uprawniony do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Konsekwencją ustalenia, że strony wiązała umowa zlecenie, a nie umowa o dzieło jest stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia społecznego osoby wykonującej pracę na jej podstawie. Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie było bowiem sporne, że w okresach wskazanych w decyzji M. K. wykonywała prace na rzecz odwołującej spółki uzyskując wynagrodzenie w wysokości określonej w decyzji i w tym czasie podlegała jedynie ubezpieczeniu społecznemu rolników. W tych okolicznościach – w ocenie Sądu Okręgowego - stwierdzić należy, że ubezpieczona w okresach wskazanych w decyzji podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym wypadkowemu), a zaskarżona decyzja jest zgodna z przepisami i brak jest podstaw do ich zmiany.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o sus podstawę wymiaru składek w takim przypadku stanowi przychód uzyskany z tytułu wykonywania umowy zlecenie, a w toku postępowania żadna ze stron nie kwestionowała wysokości przychodu przyjętego przez organ rentowy jako podstawa wymiaru składek w poszczególnych miesiącach, a Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. i zreferowanych przepisów prawa materialnego oddalił odwołanie – punkt 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265) i zasądził od odwołującej spółki (przegrywającej proces) na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – punkt 2 wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła odwołująca (...) sp. z o.o., zaskarżając go w całości i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na tym, że przyjęto, iż umowy zawarte przez (...) Sp. z o.o. oraz osobę ubezpieczoną miały charakter umów świadczenia usług, w konsekwencji czego osoba ubezpieczona podlegała z tytułu ich zawarcia obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu, podczas gdy, należyta analiza materiału dowodowego prowadzi do odmiennych wniosków i uznania, że odwołującą spółkę z osobą ubezpieczoną łączyły umowy o dzieło, które nie rodzą obowiązku dokonania zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

Podnosząc powyższe, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku oraz stwierdzenie, że osoba ubezpieczona nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentownemu oraz wypadkowemu oraz obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresie od 04.01.2016 r. do 29.02.2016 r., jako osoba wykonująca na rzecz (...) Sp. z o.o. umowy o dzieło. Ponadto wniosła o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od odwołującej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami przewidzianymi w art. 98 § 1^{k.p.c.}

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odwołującej nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób staranny, nieuchybiający zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgromadzone w niniejszej sprawie dowody Sąd I instancji oceniał wszechstronnie, tj. wiarygodność i moc poszczególnych dowodów oceniona została w odniesieniu do całokształtu pozostałych dowodów. Sąd I instancji dokonał ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie i Sąd Apelacyjny podstawę faktyczną wyroku w pełni podziela. Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia i ocenę prawną Sądu Okręgowego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej umów zawartych między ubezpieczoną M. K., a odwołującą (...) sp. z o.o., a w szczególności czy umowy cywilnoprawne jakie łączyły strony były umowami zlecenia, rodzącymi obowiązek ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego, czy też były to umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego i wypadkowego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski Komentarz do art. 627 k.c. (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz do art. 450-1088, t. II, 2005, s. 351-352). Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności faktycznych dla dającego zlecenie. Główną cechą tego stosunku cywilnoprawnego jest brak wymagania konkretnego rezultatu, a jedynie dążenie wykonawcy do jego osiągnięcia. Rezultat jest więc główną różnicą pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Kodeks cywilny nie określa natomiast cech umowy zlecenie, wskazując jedynie, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Jest to umowa starannego działania, w której co prawda rezultat może być przedmiotem starań, lecz nie daje się z góry przewidzieć, a często nie sposób określić, w jakim stopniu zostanie osiągnięty. Dlatego też w umowie zlecenie rezultat nie został objęty treścią świadczenia.

Podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług (umowy zlecenia) od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania (red. E. Gniewek Komentarz do art. 627 k.c.). Dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa wynika, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać

do osiągnięcia rezultatu. Jednocześnie zważyć należy, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może, ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceńbiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Zasadniczym więc obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, a nie podejmowane w tym celu czynności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelującej spółki w zakresie naruszenia art. 233 k.p.c., należy przede wszystkim stwierdzić, że ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziowskiego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz doktryny - na skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Sądowej oceny materiału dowodowego nie wzrusza ani potencjalnie możliwa alternatywna ocena dowodów, czy też brak aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd, do zakwestionowania której nie wystarczają także próby wykazania rzekomo właściwej intencji składanych przez świadków zeznań, czy też bezpodstawne zarzucanie dyskryminacji lub wybiórczego traktowania poszczególnych dowodów. Wskazać należy, że z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego. Według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżący wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniu z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodów, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd Apelacyjny, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS rok 1999, nr 24, poz. 776).

Apelujący podkreślał, że ubezpieczona zawarła z płatnikiem sporne umowy jako umowy o dzieło, bowiem taka była wola stron. Rzeczą Sądu jednak było zbadanie rzeczywistej istoty stosunku prawnego, związanej z realizacją tych umów. O treści stosunku prawnego nie decyduje bowiem wyłącznie nazwa, ani nawet brzmienie postanowień umownych uzgodnionych pomiędzy stronami. Swoboda umów nie ma wszakże charakteru nieograniczonego. Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.).

Wskazać w tym miejscu należy, iż ugruntowany jest w orzecznictwie pogląd, również tut. Sądu, iż podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.), stąd wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej – w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej zasady swobody umów, jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 08.10.2015 r., sygn. akt III AUa 676/15, LEX nr 1842270).

Jednakże sam zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji świadczą o typie umowy (por. także np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 06.10.2015 r., sygn. akt III AUa 951/14, LEX nr 1916688, z 14.04.2015 r., sygn. akt III AUa 607/14, LEX nr 1785900).

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że nie było podstaw by zakwalifikować przedmiotowe umowy jako umowy o dzieło (umowy rezultatu) bowiem posiadają cechy charakterystyczne dla umowy zlecenia (umowy starannego działania). Sporne umowy nie były umowami o dzieło, ponieważ przedmiot umowy nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego, pewnego rezultatu - dzieła. Stronom umowy nie chodziło o rezultat, ale o same usługi, polegające na dokonywaniu przez ubezpieczoną określonych prostych czynności faktycznych polegających m.in. na obijaniu mebla tkaniną. Przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy zlecenia, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Wola stron nie może zmieniać ustawy i tym samym strony nie mogą nazwać umową o dzieło takiego zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że w przypadku umów zawartych w spornym okresie pomiędzy odwołującą spółką a ubezpieczoną nie można mówić o tym, że przedmiotem tych umów było osiągnięcie określonego rezultatu. Były to umowy dotyczące wykonywania prostych, powtarzalnych czynności polegających na obijaniu mebli tkaniną, a celem tych umów nie było osiągnięcie z góry ustalonego i osiągalnego rezultatu a jedynie wykonanie określonych czynności i dołożenie należytej staranności przy ich wykonywaniu. Spółka była bowiem przede wszystkim zainteresowana pracą w postaci czynności tapicerowania, wykonania określonej ilości sztuk danego modelu mebla, wykonawcy zaś jako osoby nie dysponujące żadnymi szczególnymi umiejętnościami zobowiązywali się do wykonywania prostych powtarzalnych czynności i oczekiwali w zamian za to umówionego wynagrodzenia. Wykonawcy nie mieli zatem żadnego szczególnego doświadczenia, umiejętności czy wiedzy, lecz zainteresowani byli zarobkiem w zamian za wykonywanie określonych czynności faktycznych. Wskazuje to zatem, że przy realizacji umów istotne było staranne wykonywanie kolejnych elementów, a nie wyłącznie efekt końcowy, ten bowiem tylko w nieznacznej części był uzależniony od wykonawcy a sam proces jego produkcji był nadzorowany poprzez udzielanie bieżących uwag przez kierownictwo zakładu pracy. Realizacja spornych umów polegała na wykonywaniu stałych, powtarzających się cyklicznie czynności - przybijaniu tapicerki. W ocenie Sądu Odwoławczego już sama treść umów wskazuje, że chodziło o kilkanaście lub kilkadziesiąt takich samych kompletów. Każdy z tych produktów miał swoją handlową nazwę i był wykonywany według z góry określonego wzorca. Przedmiotem tych umów było obicie mebli typu: Alabama, Alamo, Mexico, Newada. Jak wynika z zeznań samej ubezpieczonej, były to czynności powtarzalne i nie wymagające żadnej twórczej inwencji ze strony wykonawcy.

Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że w niniejszej sprawie pomiędzy stronami w rzeczywistości doszło do nawiązania i realizacji umowy zlecenia (art. 734 k.c.), ponieważ istota stosunku prawnego wynikająca z warunków wykonywania pracy przez zainteresowaną zdominowana została przez cechy charakterystyczne dla umowy starannego działania, a nie umowy rezultatu.

W przypadku umowy zlecenia zaakcentowane jest bowiem wykonywanie danej czynności w ramach starannego działania, w przeciwieństwie do umowy o dzieło, będącej umową rezultatu. W konsekwencji dzieło jest konkretnym, zindywidualizowanym rezultatem pracy, pozwalającym poddać się sprawdzianowi na istnienie wad.

Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z 03.10.2013 r., sygn. akt II UK 103/13, LEX nr 1506184).

Sąd Apelacyjny raz jeszcze podkreśla, że charakter czynności realizowanych przez ubezpieczoną wyraźnie wskazuje, iż były to typowe, powtarzalne prace zmierzające do powstania mebla określonego przez odwołującą spółkę typu, według projektu i wzorców narzuconych przez odwołującą. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, iż proces technologiczny, którego uczestnikiem była ubezpieczona stanowił realizację umowy o dzieło na każdym jego etapie.

Sąd Apelacyjny zwraca także uwagę, na sposób wykonania spornej umowy, gdyż nie został on pozostawiony uznaniu wykonującego pracę, co jest charakterystyczne dla umów o dzieło, ponieważ ubezpieczona wykonywała pracę na zasadach ściśle określonych przez odwołującą.

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.) (por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 24.11.2015 r., sygn. akt III AUa 945/15, LEX nr 1936818).

W konsekwencji, co wymaga powtórzenia - nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy stwierdzić więc należy, że zarówno treść umowy, jakie w spornych okresach strony zawierały, jak i sposób ich wykonywania wskazują jednoznacznie na to, że nie były to umowy rezultatu, a umowy starannego działania, na co wskazuje także powtarzalność tych czynności i określony schemat ich wykonywania. Była to więc typowa praca z zakresu umowy zlecenia, gdzie wynagrodzenie było determinowane ilością obitych tapicerką mebli.

Przyjęcie przez odwołującą i ubezpieczoną, iż strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy zlecenia, było niezgodne z właściwością stosunku prawnego.

W konsekwencji, zasadne jest stwierdzenie Sądu I instancji, że organ rentowy prawidłowo ustalił, że pomimo innej nazwy strony faktycznie wiązały umowy zlecenia, a Sąd Apelacyjny te ustalenia w pełni aprobuje.

Należy przy tym dodać, że nazwa umowy, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok SA we Wrocławiu z 6.06.2012 r., III AUa 377/12, wyrok SA w Białymstoku z 7.05.2013 r., III AUa 1136/12, LEX nr 1316152). Nadto zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie, III AUa 995/15, LEX nr 2110619).

Statuowana przepisem art. 353¹ k.c. zasada swobody umów nie ma więc charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok SN z dnia 28.05.2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

Wykonywane przez ubezpieczoną czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach oraz właściwościach określonych w umowie, a miały jedynie na celu wykonanie nieskomplikowanych, powtarzalnych robót, nie wymagających szczególnych kwalifikacji czy zdolności.

Niemożność poddania kontroli efektów pracy ubezpieczonej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu wskazuje, że kwestionowana umowa w istocie nie była umową o dzieło, ale umową zlecenia. W takiej sytuacji trudno bowiem uznać, że wykonawca ponosił odpowiedzialność za wady owych „dzieł”, a w pełni zasadne jest twierdzenie, że taką odpowiedzialność mógł ponosić za brak należytej staranności.

Sąd I instancji dokonał więc wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że wskazane przez odwołującą spółkę w apelacji zarzuty w żadnej mierze nie podważyły prawidłowo wydanego wyroku Sądu Okręgowego. Wyrok ten odpowiada prawu, a zarzuty i twierdzenia odwołującej spółki prowadzą się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji oraz przedstawieniu własnej subiektywnej oceny charakteru spornych umów (umów o dzieło).

Wobec powyższych ustaleń, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako w całości bezzasadną.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Mając powyższe na względzie, tytułem zwrotu kosztów procesu (kosztów zastępstwa procesowego) zasądzone od odwołującej (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. kwotę 240 zł – punkt 2 sentencji wyroku.

sędzia Marta Sawińska